



PISM | POLSKI INSTYTUT SPRAW MIĘDZYNARODOWYCH
THE POLISH INSTITUTE OF INTERNATIONAL AFFAIRS

BIULETYN

Nr 152 (1900), 29 października 2019 © PISM

Redakcja: Sławomir Dębski • Patrycja Sasnal • Rafał Tarnogórski
Katarzyna Staniewska (sekretarz redakcji)
Sebastian Płóciennik • Justyna Szczudlik • Daniel Szeligowski • Jolanta Szymańska
Marcin Terlikowski • Karol Wasilewski • Szymon Zaręba • Tomasz Żornaczuk

Znaczenie zwrotów dóbr kultury w stosunkach afrykańsko-europejskich

Jędrzej Czerep

W stosunkach państw afrykańskich z Francją, Niemcami, Wielką Brytanią i Belgią rośnie znaczenie kwestii zwrotu dóbr kultury zagrabionych w okresie kolonialnym. Ma ona wymiar symboliczny i praktyczny: podkreśla odejście od postkolonialnych relacji oraz jest środkiem nacisku w stosunkach dwustronnych. Na tym procesie mogą zyskać politycznie również państwa nieobciążone bagażem kolonialnym, w tym Polska.

Około 90% zabytkowych obiektów pochodzących z Afryki Subsaharyjskiej znajduje się w muzeach w Europie, najwięcej w Brukseli, Berlinie, Paryżu, Londynie, Wiedniu i Watykanie. Większość została wywieziona z kontynentu pod przymusem w okresie podbojów kolonialnych. Żądania ich zwrotu pojawiały się od lat 60. XX w., jednak muzea odmawiały, argumentując, że zabytki nie byłyby w Afryce bezpieczne. W obawie przed uszczupleniem zbiorów Wielka Brytania, Francja, Niemcy i Belgia dopiero po 30–40 latach ratyfikowały konwencję UNESCO z 1970 r., która nakazuje zwrot bezprawnie wywiezionych zabytków państwu pochodzenia.

Współcześnie w Afryce rośnie zainteresowanie własnym dziedzictwem i jego znaczeniem dla polityk historycznych poszczególnych państw. Między innymi w Senegal, Beninie i Demokratycznej Republice Konga powstały nowoczesne muzea, a malijska akcja ratowania manuskryptów z Timbuktu zagrożonych przez dżihadystów w latach 2012–2013 spotkała się z uznaniem na świecie. Presja na zwrot zabytków zaczęła przynosić skutki w sytuacji, gdy nasila się globalna rywalizacja o wpływy w Afryce, a nowi gracze (Chiny, Turcja, Zjednoczone Emiraty Arabskie, Rosja) skutecznie konkurują z dawnymi mocarstwami kolonialnymi. Dla państw europejskich zwrot dzieł sztuki może służyć uwiarygodnieniu państw europejskich w relacjach z partnerami afrykańskimi.

Francja wobec kwestii zwrotów. Francja wprowadza nową koncepcję polityki w Afryce – nie przyjmuje już za pewnik swojej uprzywilejowanej pozycji w dawnych koloniach. Jednocześnie otwiera się na nowe kierunki, np. Etiopię (czwartego importera francuskich towarów w Afryce Subsaharyjskiej). Aby utrzymać pozytywny wizerunek wśród starych i nowych partnerów, Francja odcina się od tradycji paternalizmu względem byłych kolonii, wykonując gesty mające okazać im szacunek.

W 2016 r. prezydent Republiki Beninu Patrice Talon formalnie zażądał od MSZ Francji zwrotu skarbów z pałaców stolicy dawnego królestwa Dahomeju, zrabowanych w latach 1892–1894. W odpowiedzi w 2017 r. Emmanuel Macron zadeklarował, że w ciągu pięciu lat francuskie muzea prześlą do państw pochodzenia – czasowo lub na stałe – wszystkie przejęte siłowo afrykańskie dzieła sztuki. Dla określenia stanu faktycznego i docelowego powołał komisję, której przewodniczyli francuska historyczka sztuki Bénédicte Savoy i senegalski pisarz Felwine Sarr. W raporcie końcowym z listopada 2018 r. komisja zaproponowała zawarcie serii bilateralnych porozumień umożliwiających zwroty poszczególnym państwom. Bezpośrednio po publikacji raportu Macron ogłosił przekazanie pierwszych 26 najcenniejszych eksponatów (tronów i rzeźb) do Republiki Beninu. Ponadto Francja rozważy status ok. 46 tys. obiektów z Afryki

Subsaharyjskiej w zbiorach paryskiego Musée du quai Branly – Jacques Chirac. Francuska „diplomacja historyczna” dotyczy nie tylko byłych kolonii – podczas wizyty Macrona w Etiopii w marcu 2019 r. strony ogłosiły, że Francuzi odrestaurowują starożytne kamienne kościoły w Lalibeli, znajdujące się na liście UNESCO.

Wielka Brytania i inne państwa wobec Nigerii. Dla Nigerii, największej gospodarki kontynentu, zasadniczą kwestią jest odzyskanie skarbów zrabowanych przez brytyjską ekspedycję karną w 1897 r. Brytyjcy żołnierze wywieźli wówczas z pałaców władców królestwa Beninu (dziś Benin City, stolica nigeryjskiego stanu Edo) ok. 4 tys. pochodzących z XIV–XIX w. przedmiotów z brązu i kości słoniowej o wielkiej wartości historycznej i artystycznej. Trafiły one do muzeów w Europie i USA oraz na czarny rynek dzieł sztuki. Działania francuskie zmobilizowały Wielką Brytanię, by przyspieszyć uregulowanie statusu tych przedmiotów. W październiku 2018 r., po dziesięciu latach konsultacji, British Museum i muzea ze Szwecji, Niemiec, Austrii i Holandii, które razem z nigeryjską Narodową Komisją Muzeów i Zabytków oraz Dworem Królestwa Beninu (spadkobiercą monarchii w ramach państwa nigeryjskiego) tworzą Benin Dialogue Group, zgodziły się wypożyczać rotacyjnie ok. 1000 najcenniejszych brązów. Byłyby one eksponowane w powstającym Muzeum Królewskim w nigeryjskim Benin City. Jednak ta deklaracja nie zakończyła sporu. Jeremy Corbyn, lider Partii Pracy, deklaruje, że jeśli zostanie premierem Wielkiej Brytanii, poprze oddanie wszystkich zabytków uzyskanych siłowo w okresie kolonialnym.

W 2018 r. protest w amerykańskim Rhode Island School of Design Museum wymusił na tej placówce nawiązanie dialogu z władzami nigeryjskimi o przyszłym statusie posągu z jej zbiorów. Przed podobnym problemem może stanąć Muzeum Narodowe w Szczecinie, które ma w swoich zasobach tzw. głowę Beninu pochodzącą z przedwojennej kolekcji niemieckiego Städtische Museum. W marcu 2019 r. własną politykę zwrotów zabytków ogłosiło holenderskie Narodowe Muzeum Kultur Świata, posiadające ponad 100 brązowych głów z królestwa Beninu. Zadeklarowało, że nie będzie narzucać państwu przyjmującym dzieła sposobu dysponowania nimi. Nad odpowiedzią na żądania zwrotów pracuje belgijskie Królewskie Muzeum Afryki Centralnej w Tervuren koło Brukseli, gdzie znajdują się największe na świecie zbiory afrykańskie, w tym nigeryjskie brązy.

Podejście niemieckie. Niemcy, coraz aktywniejsze w Afryce, m.in. w zakresie mediacji (np. w Sudanie, Libii) budują wizerunek wiarygodnego, neutralnego partnera. Dyskusję na temat podejścia do afrykańskiego – i szerzej, kolonialnego – dziedzictwa materialnego zainicjowała budowa Humboldt Forum, kompleksu muzealnego w Berlinie, mieszczącego m.in. Muzeum Etnologiczne. W jego zbiorach jest ok. 50 tys. dzieł sztuki wywiezionych z kolonii niemieckich – dzisiejszej Ghany, Togo, Kamerunu, Tanzanii, Rwandy i Namibii. Krytyka dotyczyła niepodejmowania przez muzeum badań nad pochodzeniem i kontekstem wejścia w posiadanie poszczególnych obiektów. Pod wpływem debaty we Francji i w Wielkiej Brytanii na początku 2019 r. minister kultury Monika Grütters zadeklarowała, że Niemcy nie będą czekać, aż pojawią się żądania zwrotów, co sygnalizowało wolę opracowania własnego modelu restytucji. Jednak ogłoszony w październiku 2019 r. plan – zakładający powstanie centralnego urzędu, do którego mają się zwracać państwa zainteresowane ustaleniem pochodzenia zabytków – nie spełnił tych oczekiwań. W liście otwartym 100 naukowców, artystów i muzealników zarzuciło państwu niemieckiemu chęć utrzymania status quo. Wobec opóźnień otwarcia Humboldt Forum władze niemieckie znajdują się pod presją zaproponowania kompromisowego rozwiązania przed inauguracją tego kompleksu, przesuniętą z września 2019 na połowę 2020 r.

Perspektywy. Problematyka zwrotu dóbr kultury staje się ważnym uwarunkowaniem rozwoju współpracy z państwami afrykańskimi. Tendencja ta rozszerza się także na państwa bez bagażu kolonialnego. Kwestia zwrotu dóbr kultury zwiększa siłę nacisku państw Afryki na dawne metropolie i inne państwa europejskie bardziej niż żądania finansowych reparacji za kolonializm, np. Namibii wobec Niemiec – krytykowane jako niekonkretne, zawyżone i wykorzystujące szantaż moralny. W praktyce pomimo licznych deklaracji przekazywanie dzieł na dużą skalę się nie rozpoczęło. Trwają szkolenia miejscowych kadr i przygotowanie infrastruktury. Pojawiają się też głosy sceptyczne co do zdolności państw afrykańskich do przyjęcia zbiorów, np. w kontekście ataku kameruńskich sił rządowych na pałac w Bafut, znajdujący się na liście UNESCO, i rozkradzenia jego zbiorów we wrześniu 2019 r.

Sprawa zwrotu dóbr będzie przed szczytem Afryka–UE w 2020 r. ważnym testem dla wiarygodności deklarowanego przez Unię partnerstwa. Może zostać wykorzystana przez Rosję, Turcję i Chiny do dyskredytowania europejskich rywali, a przez państwa afrykańskie – do uzależniania kontraktów od stanu jej załatwienia przez poszczególnych członków UE. Doświadczenie Polski – wieloletniej współpracy z Sudanem na rzecz ratowania i zachowania zabytków na miejscu, budowania kolekcji muzealnych tylko w oparciu o zgodę dwóch stron – może stać się jej politycznym atutem, jeśli zostanie stosownie włączone w dyskusję o dobrach kultury. Aby nie osłabić tego potencjału, Ministerstwo Kultury powinno rozważyć włączenie szczecińskiego muzeum do prac Benin Dialogue Group w poszukiwaniu wielostronnych rozwiązań problemu dysponowania afrykańskim dziedzictwem.